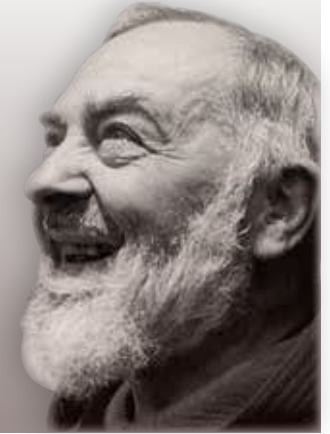




Dzieło Pomocy
św. Ojca Pio

Biuletyn Informacyjny

ISSN 2084-8102
Nr 1/2016 (13)



„Wody uczy pragnienie” – pisała w jednym z wierszy Emily Dickinson, amerykańska poetka żyjąca w XIX wieku. Tę jej szczególną teorię poznania możemy odnieść do kwestii pracy – a więc to, czym jest praca, rozumie bardziej bezrobotny niż ten, kto pracuje. Czy tak nie jest? Czy dotykam istoty pracy, mówiąc o zakresie obowiązków, godzinach pracy, wynagrodzeniu...?? Spustoszenie w sercu człowieka, który jest długotrwale pozbawiony pracy, dowodzi, że praca to coś więcej niż sposób na zdobywanie środków do życia..., to poczucie godności, wartości jako osoby, uczestnictwa, podmiotowości – jestem potrzebny,

wyrażam się przez dzieła swoich rąk czy intelektu, obojętnie, w jaki „projekt” jestem zaangażowany.

Dzięki pracy nie tyle zmienia się sytuacja materialna osoby, ile zmienia się człowiek, staje się człowiek... Fascynującym doświadczeniem jest mieć udział w tym wydarzeniu. Rozumieją to najlepiej ci, którzy na co dzień aktywizują zawodowo osoby długotrwale bezrobotne, podobnie jak i pracodawcy, którzy nie bali się ich zatrudnić. Nam samym również pozwala to uzmysłwić sobie, jak wiele otrzymujemy – pracując...

o. Henryk Cisowski

Praca jest dobrem człowieka – dobrem jego człowieczeństwa – przez pracę bowiem człowiek nie tylko przekształca naturę, dostosowuje ją do swoich potrzeb, ale także urzeczywistnia siebie jako człowieka, a także poniekąd bardziej „staje się człowiekiem”.

Jan Paweł II, Encyklika *Laborem Exercens*

Wzięłyby się do pracy...

...te słowa często cisną się na usta na widok osób bezdomnych przesiadujących na parkowych ławkach czy na dworcach. I pewnie gdyby podjęcie pracy było w bezdomności rzeczą łatwą, większość osób bez domu pracę by miała. Niestety rzeczywistość nie jest taka prosta... Bo jak myśleć o pracy, kiedy doskwiera głód, brak dachu nad głową, a komputer z dostępem do Internetu, dający możliwość sprawdzenia bieżących ofert pracy, to często szczyt marzeń... Do tego dochodzi lęk: „A co będzie, jeśli w miejscu pracy dowiedzą się, że jestem bezdomny?” – obawa przed kolejnym w życiu odrzuceniem często wręcz nakazuje trwać w bierności. Takie właśnie osoby – niepewne siebie, bez dokumentów aplikacyjnych, a co gorsza bez stałego schronienia – trafiają do działu aktywizacji zawodowej Dzieła Pomocy św. Ojca Pio. Właśnie

tu – na drugim piętrze Centrum przy ul. Smoleńsk w Krakowie – rozpoczyna się ich zawodowa droga.

Zespół aktywizacji zawodowej funkcjonuje w Dziele już od kilku lat. Tworzą go doradcy i trenerzy zatrudnienia. – *Towarzyszymy osobom bezdomnym na każdym z etapów ich zawodowej drogi – od przygotowania dokumentów aplikacyjnych po pomoc w pokonywaniu trudności pojawiających się już po podjęciu pracy* – mówi Izabela Plur, kierownik zespołu. Pierwszym sukcesem jest to, że osoba bezdomna pomimo swojej sytuacji życiowej chce podjąć pracę. Najczęściej zgłasza się wtedy do działowego Punktu Poszukiwania Pracy. – *Jest to pierwsze miejsce spotkania. W Punkcie osoby bezdomne mogą skorzystać z samodzielnych stanowisk komputerowych, by przejrzeć najświeższe oferty pracy, czy zadzwonić do pracodawcy – funkcjonuje*



tu specjalny kącik telefoniczny – opowiada Kamila Dyszyńska, doradca zawodowy. Punkt Poszukiwania Pracy jest także często miejscem motywowania do podjęcia dalszych kroków, takich jak umówienie się na konsultację z doradcą zawodowym. – Spotkania w ramach indywidualnych konsultacji dają możliwość szczerego porozmawiania z osobą bezdomną. Zaczynamy od wspólnego określenia jej mocnych stron i umiejętności zawodowych, potem zaznajamiam ją z wymogami pracodawców. Na kolej-

nych spotkaniach przygotowujemy dokumenty aplikacyjne, które wspólnie wysyłamy w odpowiedzi na wybrane oferty pracy. Gdy się uda i pracodawca zaprosi na spotkanie, przygotowujemy się do rozmowy kwalifikacyjnej; bywa, że w dniu rozmowy towarzyszymy osobie bezdomnej – opowiada Natalia Nózka, doradca zawodowy. Na tym jednak rola pracowników Dzieła się nie kończy, wręcz przeciwnie – wkracza w najważniejszy moment. Podjęcie pracy przez osobę bezdomną wiąże się bowiem z koniecznością wsparcia na wielu polach, takich jak zakup biletu MPK, umożliwiającego dojazd do pracy, zaopatrzenie w odzież z dziełowej garderoby czy kosmetyki pomagające zadbać o wizerunek. Nie mniej ważne jest wtedy wsparcie psychiczne, bo pierwszy miesiąc w nowym środowisku jest szczególnie trudny.

Czasem jednak nim zawodowa machina pójdzie w ruch, mając na względzie dobro osoby bezdomnej, trzeba delikatnie ostudzić jej zapał. – Pomoc z naszej strony jest też wtedy, kiedy rozmawiamy z drugim człowiekiem, prze-

konując go, że moment życia, w którym się znajduje, nie jest dobrym czasem na podjęcie zatrudnienia, bo jest wiele innych, ważniejszych kwestii, nad którymi trzeba popracować. Trudno bowiem utrzymać pracę, nie mając bezpiecznego schronienia, śpiąc na ławce czy na dworcu, mając problemy zdrowotne, finansowe czy prawne – wyjaśnia Izabela Plur. W takich sytuacjach doradcy zawodowi „uruchamiają” swych dziełowych kolegów – pracowników socjalnych, prawników czy psychoterapeutów. W myśl powiedzenia „razem łatwiej” wspólnymi siłami udaje się poprawić sytuację osoby bezdomnej, tak by podejmując pracę, miała zaplecze (schronienie, pomoc lekarską czy żywnościową) zwiększające szanse na jej utrzymanie.

Podjęcie pracy to w bezdomności kluczowy moment, będący często punktem zwrotnym, odmieniającym życie na lepsze. – Po kilku miesiącach pracy staje przede mną pewny siebie człowiek, dobrze ubrany, który ma własny kąt, umowę o pracę, stabilne wynagrodzenie i zaczyna od pracy oczekiwać



czegoś więcej niż zabezpieczenia bytu. Marzy o lepszym stanowisku, może zmianie pracy, podjęciu dalszej nauki, rozpoczęciu studiów... Wtedy wiem, że jest to moment pożegnania – radosnego pożegnania, bo to czas, aby osoba bez domu poszła dalej własną drogą, już bez tak troskliwej pomocy Dzieła, bo jest na to całkowicie gotowa – mówi Monika Stelmach, doradca zawodowy.

PRACODAWCY

Nie byłoby dobrych miejsc pracy bez uczciwych i rzetelnych pracodawców. Wielu z nich swoim zawodowym sukcesem postanowiło podzielić się z najuboższymi... bo wspierać można na różne sposoby – finansowo, rzeczowo, wolontaryjnie, a także zatrudniając osoby bezdomne! Poniżej prezentujemy kilku niezwykłych pracodawców związanych z Dziełem Pomocy św. Ojca Pio.



SABRE POLSKA

O tym, że pracować fizycznie potrafią równie dobrze jak umysłowo, stale przekonują nas pracownicy firmy Sabre Polska, którzy przynajmniej raz w roku wstają z za biurka, by wspomóc Dzieło w ramach wolontariatu pracowniczego Give Time Together. Grupie kilkudziesię-

ciu informatyków niestraszne sortowanie odzieży dla osób bezdomnych czy praca w gospodarstwie rolnym, które remontujemy, by mogło służyć najuboższemu. – Z roku na rok rośnie liczba osób zaangażowanych w pomoc Dziełu z ramienia naszej firmy. W minionym roku wystawiliśmy 4 grupy, łącznie ponad 50 osób. Ich radość i satysfakcja wynikające z możliwości odezwania się od codziennej pracy, by w aktywny sposób pomóc drugiemu człowiekowi, są dla mnie za każdym razem wielkim zbudowaniem i zachętą – mówi Michał Dyrda, Project Manager, jeden z koordynatorów wolontariatu pracowniczego Give Time Together w Sabre Polska.

KROS Sp. z o.o.

Kraków od Iłownicy w województwie pomorskim, gdzie swą siedzibę ma firma KROS, dzieli ponad 600 km. Jednak pan Ireneusz Labuda, właściciel firmy, dobrze wie, że odległość w nie-

sieniu pomocy nie ma znaczenia... – O krakowskim Dziele Pomocy św. Ojca Pio usłyszałem ponad dwa lata temu w jednym z programów telewizyjnych. Od tego momentu comiesięcznie wspieram Dzieło finansowo i rzeczowo – moja firma produkuje i konfekcjonuje towary spożywcze. Pomoc firmy KROS zasila dziełową kuchnię dla ubogich, którą każdego dnia odwiedza ponad 100 osób. Pan Ireneusz pozostaje jednak skromny w ocenie swoich poczynań: – Chyba w każdym z nas jest wewnętrzna potrzeba, by się dzielić... a ostatecznie to zasługa Pana Boga – to On nas stworzył do miłości drugiego człowieka.

GALERIA KRAKOWSKA

Kiedy w 2013 roku otwieraliśmy Centrum Dzieła Pomocy św. Ojca Pio przy ul. Smoleńsk w Krakowie, dyrekcja Galerii Krakowskiej zakupiła jedną z czterech pralnic-suszarek wchodzących w skład dziełowej pralni. Dodatkowo przedstawiciele firmy pokryli roczny koszt utrzymania wspomnianego urządzenia. – Cieszymy się, że mogliśmy pomóc. Stale przebywając w murach Galerii, łatwo można zapomnieć o ludziach, którzy zmagają się z najbardziej podstawowymi potrzebami – mówi Ryszard Wysokiński, dyrektor Galerii Krakowskiej.

„Warto było...”

wywiad z panem **Markiem Majem**,
prezesem firmy SMAY Sp. z o.o.,
Darczyńcą Dzieła Pomocy św. Ojca Pio

Dzieło Pomocy: Czy istnieje przepis na to, jak zostać prezesem dużej firmy?

Marek Maj: Trzeba marzyć... Marzenia są siłą napędową, która inspiruje do pracy i do wysiłku. Ja nie mogłem liczyć na wsparcie finansowe ze strony rodziny. Jednak rodzice dali mi coś o wiele ważniejszego – charakter i determinację, które pozwoliły mi dotrzeć tu, gdzie dziś jestem.

...a jest Pan wysoko, ale patrząc na Pana, z pewnością można powiedzieć, że nadal mocno stąpa Pan po ziemi i nie traci człowieka z pola widzenia.

Dla mnie firma to ludzie. Zysk jest ważny, ale najważniejszy jest człowiek i to, by wyprodukowane dobra służyły ludziom. Dlatego od samego początku inwestowałem w ludzi, czyli w rozwój firmy... Swój własny dom wybudowałem, gdy SMAY świętował 15 urodziny. Prócz tego, jak wykonują pracę osoby, które zatrudniam, interesuje mnie również, co u nich słysząc. Dla mnie to ważne, by chodząc po hali produkcyjnej, zatrzymać się, ucisnąć dłoń i zapy-

tać: Janek, jak tam twoja żona i dzieci?

Czy to właśnie ta Pańska otwartość na ludzi sprawia, że nie ma Pan oporu, by zatrudniać osoby bezdomne?

W swojej pracy zawsze prowadzę konsultację między głową a sercem. Zatrudniając po raz pierwszy osoby bezdomne, miałem obawy, ale wygrało serce! I nie zawiodłem się, bo ludzie, o których często się mówi: „z marginesu”, są nie-

rzadko bardziej oddani i zaangażowani w powierzone obowiązki. Poza tym mam świadomość, ile praca zmienia w życiu tych osób – i to jest najważniejsze, by osoba bezdomna mogła tu, w firmie, odbudowywać poczucie własnej wartości. Dużą też w tym rolę pracodawcy, bo każdego, a w szczególności pracownika po ciężkich przejściach, trzeba zauważyć. Czasem wystarczy podać dłoń na przywitanie.

...i nie zawiódł się Pan? Nie rozczarował po zatrudnieniu osoby bezdomnej?

Warto było! – tyle mogę powiedzieć. Oczywiście nie zawsze jest kolorowo, ale to mnie nie zniechęca. Kieruję się zasadą, by nikomu nie odmawiać pomocy. Osoby ubogie dobrze o tym wiedzą, wiedzą też, gdzie mieszkam... (śmiech). Czasem w sobotę, już o poranku, ktoś dzwoni do bramy. Dzielę się tym, co akurat mam, zawsze daję także swoją wizytówkę i mówię: Zadzwoń albo od razu przyjdź, dam ci pracę. Jednak niewiele z tych osób jest gotowych na taki krok, ja czekam...

Dziękuję.

Z inicjatywy
Dzieła Pomocy św. Ojca Pio
w 2014 roku firma SMAY Sp. z o.o.
otrzymała tytuł „Dobroczyńca Roku”
w kategorii
„Projekt społeczny – mała/średnia firma”.
Ogólnopolski konkurs od 1998 roku organizuje
Akademia Rozwoju Filantropii.



STATYSTYKI

2014	2015	do maja 2016
448 konsultacji z doradcą zawodowym	673 konsultacje z doradcą zawodowym	232 konsultacje z doradcą zawodowym
73 osoby podjęły pracę	około 90 osób podjęło pracę	około 20 osób podjęło pracę

P jak PRACA i...

PRYZSTANEK PRACA

...to nazwa grupy wsparcia, która od września 2013 roku spotyka się przy dziale aktywizacji zawodowej. Uczestnikami odbywających się co dwa tygodnie spotkań są osoby bezdomne, które podjęły pracę bądź intensywnie poszukują zatrudnienia. Grupa jest przestrzenią wymiany doświadczeń, dzielenia się trudami i radościami pracowniczej codzienności. Spotkania mają również charakter edukacyjny, prowadzący je doradca zawodowy przygotowuje ćwiczenia, które między innymi rozwijają umiejętności komunikacyjne czy pomagają radzić sobie ze stresem.

PRYZSZŁOŚĆ

Najnowszym związany z pracą projektem Dzieła Pomocy św. Ojca Pio jest uruchomione w marcu 2016 roku Centrum Integracji Społecznej. Centrum powstało z myślą o osobach bezdomnych mających duże trudności z wejściem na rynek pracy, wynikające między innymi z wieloletniego bezrobocia. CIS jest rodzajem zatrudnienia wspieranego, dającego szansę aktywizacji zawodowej w bezpiecznym środowisku treningowym – czyli w firmach, których przedstawiciele świadomie zatrudniają osoby bezdomne i pozostają w stałym kontakcie z dziełowymi trenerami zatrudnienia. Działalność CIS wciąż się rozwija, dlatego do współpracy zapraszamy kolejnych pracodawców.

KONTAKT

Centrum Integracji
Społecznej Dzieła Pomocy
św. Ojca Pio
ul. Smoleńsk 4, 31-107 Kraków
tel. +48 12 433 51 57
e-mail:
cis@dzielopomocy.pl

ŚWIADECTWO

Do dziś Kocham Wrocław, choć właśnie tam zaczęła się moja bezdomność, wkrótce po tym jak w 1990 roku straciłem pracę, a byłem cieślą i pracowałem na budowach. Jakoś tak trudno mi było się z tym pogodzić i trochę wstyd... bo jestem najstarszy z rodzeństwa, mam jeszcze czterech braci. Wyjechałem więc z Dolnego Śląska i trafiłem tu – do Krakowa. Początkowo miałem schronienie u ciotki, potem jednak ciotka zmarła, a ja byłem bez pracy i szans na utrzymanie... trafiłem na ulicę. Pracy szukałem intensywnie, ale było trudno, natomiast łatwo znalazłem „kolesi”, którzy wciągnęli mnie w alkohol. Popłynąłem... – przez 20 lat tułałem się po schroniskach, ale w żadnym długo nie zagrałem miejsca, nałóg był silniejszy. Podejmowałem prace

dorywcze, ale – teraz to widzę – nie można było na mnie polegać. Umawiałem się z pracodawcą na dzień i godzinę, po czym się nie pojawiałem... moje słowo było mało warte. W tym czasie byłem kilka razy na terapii odwykowej. Podczas badań okazało się, że mam cukrzycę – to był taki impuls... zły impuls (bo choroba to nic dobrego) do dobrych zmian. Przestałem pić, nie nagle z dnia na dzień, ale stopniowo i udało się! A potem było już tylko lepiej – dostałem mieszkanie socjalne i trafiłem do Dzieła, a tu są tacy ludzie, że – jak ja to mówię – kraje się serducho i aż się wszystkiego chce. Pomogli mi w remoncie mieszkania, dali meble, sami wnieśli je na piętro... nie pozwolili mi dźwigać, bo miałem udar. Dodatkowo od 4 lat pracuję w ochronie. Przy

układaniu grafiku mam zawsze tylko jeden warunek, bym co dwa tygodnie w czwartek miał wolne, bo przychodzę do Dzieła na grupę „Przystanek Praca”. Moja kierowniczka to wymagająca kobieta, ale mnie lubi, bo wie, że może na mnie polegać. Nawet ona pytała, kiedy wreszcie wrócę do pracy, jak po udarze byłem na chorobowym. Współpracownikom nie powiedziałem, jakie życie prowadziłem, uznałem, że nie ma potrzeby, bo dziś jestem innym człowiekiem i to jest najważniejsze! A „kolesie”? Czasem, gdy ich spotykam, śmieją się i nie dowierzają, że się aż tak zmieniłem, a ja, cóż... mijam ich, grzecznie dziękuję za alkohol i mówię, że oni też się mogą zmienić... wystarczy chcieć.

Jacek

Zapraszamy do obejrzenia filmu o poszukiwaniu pracy przez osoby bezdomne na www.dzielopomocy.pl



Fragmenty wypowiedzi z filmu:

To, że znalazłem pracę, że mam pieniądze, że już zarabiam – podniosło moją wartość, moje samopoczucie, pewność siebie... Chcę być aktywny, dopóki jeszcze mogę i mam siłę.

Roman

Praca na cały etat daje mi poczucie bezpieczeństwa... i nie oczekuję zbyt dużo, chciałbym mieć normalne proste życie, bez niespodzianek.

Janusz

Działalność Dzieła możesz wspomóc, dokonując wpłat na konto:

74 1240 2294 1111 0010 1273 0039

WSPIERAJĄ NASZE DZIAŁANIA



Dzieło Pomocy
św. Ojca Pio

Wydawca:
Dzieło Pomocy św. Ojca Pio
Redaktor naczelny:
Justyna Borkowska
Redakcja:
o. Henryk Cisowski, Monika Buława
Adres redakcji:
31-114 Kraków, ul. Loretańska 11
ISSN **2084-8102**
Nakład: **18 000 egz.**
Koszt wydruku: **0,19 gr/egz.**

Dane kontaktowe:
e-mail: pomoc@dzielopomocy.pl
tel.: +48 12 433 51 60 www.dzielopomocy.pl

Znajdź nas:



Patronat
medialny:

GŁOS OJCA PIO

